

Stanisław BIAŁY

MIEJSCE DEFINICJI RODZINY W KATOLICKIEJ NAUCE SPOŁECZNEJ

Streszczenie

Czy wolno albo czy warto podejmować się redefiniowania pojęcia rodziny w katolickiej nauce społecznej? Tak postawione pytanie przez autora artykułu, zostało sprowokowane lekturą tekstu opublikowanego pod wymownym tytułem: *Nowy rektor instytutu Jana Pawła II w Rzymie: trzeba przemyśleć definicję rodziny*. W tym kontekście jako punkt odniesienia, do podjętych analiz posłużyła mu inna publikacja, tj. Dariusza Dańkowskiego, pt. *Czas na katolicką naukę społeczną*. Stwierdza się tam, że katolicka nauka społeczna w Polsce leży odłogiem. Zwornikiem refleksji, podjętej przez autora niniejszego artykułu, jest zatem tradycyjna doktryna Kościoła, w której celował papież Jan Paweł II. Odwołuje się ona do takich treści, że rodzinę stanowi związek mężczyzny i kobiety w ich akcie poczęcia i zrodzenia potomstwa. Związek ten odblaskiem (jak i symbolem) Przymierza, jakie Bóg zawarł z człowiekiem.

W związku ze zmianami społecznymi, dramata ludzkimi, które niesie życie, znane jest pojęcie rodziny nuklearnej, wielopokoleniowej, rozbitej, zastępczej, zrekonstruowanej, niewydolnej wychowawczo itp., ale wszystkie te określenia swoje jądro, co do istoty i sensu zdefiniowania, znajdują w odniesieniu do kobiety i mężczyzny, którzy poprzez zrodzenie dziecka wchodzą względem siebie w szczególne i jedyne relacje. Magisterium Kościoła nadto wskazuje, iż sakramentalny związek małżeński jest uprzedni do powstania rodziny (katolickiej) – *de iure*. A wszystko to dlatego, że zrodzenie dziecka tworzy olbrzymi zakres obowiązków dla jego rodziców, czyli ojca i matki, i w związku z tym wymaga szczególnej łaski i opieki. W związku z tym, wydaje się, że jakkolwiek próba, motywowana zmianami społecznymi, kulturowymi, religijnymi (kampanią homoseksualną itp.), tego porządku nie może zburzyć. Sięga on logiki ludzkiej i woli Bożej, objawionej

w poznaniu prawa naturalnego oraz kościelnego, ewangelicznego, kanonicznego, oraz stanowionego.

Słowa kluczowe: definicja rodziny, katolicka nauka społeczna, przemiany społeczne, związek małżeński, zrodzenie dziecka

Wstęp

Na jednej ze stron portalu Deon.pl można znaleźć bardzo inspirujący artykuł Dariusza Dańkowskiego, który podejmuje bardzo ważny temat wchodzący w skład Magisterium Kościoła, a rozpoczyna się on następująco: „Katolicka nauka społeczna leży w Polsce odłogiem i kiedy przychodzi do realnej dyskusji, to okazuje się, że tej nauki, jako społeczność wiernych, nie znamy i nie stosujemy. Świeckie upolitycznione media, kształtujące debatę publiczną, wytwarzają tak wielkie ciśnienie, tak bardzo kanalizują nasze emocje, że powstaje wrażenie, iż „karty są już rozdane” i pozostaje tylko deklaracja opowiedzenia się po którejś stronie sporu”¹. Ten, kto jest obserwatorem życia społecznego, co więcej, ten, kto chce jakoś rozumieć jego meandry i zawiłości, zapyta, a jak (w tak zarysowanym kontekście) sprawy się mają z problematyką rodziny katolickiej. Czy dzisiaj pojęcie rodziny (przez wieki pojmowane jako związek mężczyzny i kobiety, owocujący posiadaniem potomstwa) brane jest nadal pod uwagę, jako coś nienaruszalnego, czy raczej szuka się sposobów na jego przededefiniowanie?

1. Media kształtują charakter debaty społecznej o rodzinie

Jeśli „tezy nauczania Magisterium Kościoła” znikają z naszych debat (jak twierdzi we wspomnianym artykule Dańkowski, to już potocznie osiągnięty z wynik analizy podejmowanych przez współczesnych ludzi tematów, powie, iż należy z nim się zgodzić. Tzn., że nawet jeśli „jednym tchem wymieniamy zasady ogólne katolickiej nauki społecznej (dalej: KNS), potem wymieniamy zasady szczegółowe”, to i tak ostatecznie powracamy „do języka i pojęć oferowanych przez świeckie upolitycznione media i wtapiamy się w tę narrację w sposób tak bezbronny, że aż dziw bierze”². Należy tymczasem się zgodzić z autorem artykułu, pt. Czas na katolicką naukę społeczną, że KNS posiada (a już szczególnie w tematyce rodziny

¹ D. Dańkowski, *Czas na katolicką naukę społeczną*, <https://deon.pl/wiara/wiara-i-spol-eczenstwo/dariusz-dankowski-sj-czas-na-katolicka-nauke-spoleczna,1602614> [dostęp 25.09.2021].

² Tamże.

katolickiej³) „swoją własną historię, swoje własne słowa – klucze, wypracowane zasady życia społecznego, wśród których nie ma podziału na «lewicę» i «prawicę», wreszcie swoją własną metodę: «widzieć – oceniać – działać». W metodzie tej zaczynamy od opisu, który ma charakter interdyscyplinarny, ale zawsze w centrum umieszcza człowieka z jego transcendentną godnością oraz naturą społeczną⁴».

Prawdziwy problem, jednakże, nie jest w tym, że mamy społeczną polaryzację postaw i zainteresowań wnikającą z opcji mediów społecznych, ale że taka sytuacja może być przypisywana wręcz jako powód zmian mentalnościowy, które obserwujemy. Obserwować to można, np. w wypowiedziach przedstawicieli myśli katolickiej, mających decydujące znaczenie w tym, z czym jutro możemy się spotkać jako obowiązujące w KNS. Egzemplifikacją takiego stanu rzeczy może być wypowiedź rektora, Papieskiego Instytutu Teologicznego Jana Pawła II dla Nauk o Małżeństwie i Rodzinie – ks. Philippe Bordeyne, którą można zatytułować: „trzeba przemyśleć definicję rodziny”⁵. Nie można dowodzić (co jest oczywiste) jakiś bezpośrednich związków pomiędzy taką wypowiedzią a popkulturą prezentowaną w mass mediach, ale znamienne jest to, że ów teolog do takiej kultury, i do jej znaczenia, do zmian zachodzących w społeczeństwie – się odwołuje, podając za istotny argument dla swoich przemyśleń.

Jego zdaniem: „my teologowie, nie możemy dalej przypisywać rodzinie jakichkolwiek pewników, kiedy widzimy przemiany, jakie przechodzi dzisiaj”⁶. Chodzi o to, że taka wypowiedź uderza w podstawy doktrynalnych etyki katolickiej, które odwołują się w swoim uzasadnieniu obowiązywalności (tj. co do zasady), do niezmiennej prawdy ontologicznej. Nie dziwi, tym samym, treść komentarza

³ M. Sitarz, *Obowiązki rodziny społecznej a katolicka nauka społeczna*, „Teki Komisji Prawniczej oddział PAN w Lublinie”, XII/1 (2019), s. 238; tamże: „Określenia «katolicka nauka społeczna» po raz pierwszy użył papież Pius XI w encyklice *Quadragesimo anno* z 15 maja 1931 r. Katolicką nauką społeczną jest nauka katolicka w odniesieniu do zagadnień społecznych i gospodarczych oraz życia społeczno-gospodarczego. Z jednej strony ustala zasady moralne życia społecznego i gospodarczego, a z drugiej wskazuje możliwość praktycznego zastosowania ich w odniesieniu do okoliczności miejsca i czasu, a także ma na celu znalezienie «środków zaradczych» mogących sprostać wymaganiom czasów współczesnych”.

⁴ Tamże; por. Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio* (22.11.1981); tenże, *Małżeństwo w integralnym dziedzictwie Przymierza*, „L’Osservatore Romano” 10/1982 (wyd. pol.), s. 4 n.

⁵ *Nowy rektor instytutu Jana Pawła II w Rzymie: trzeba przemyśleć definicję rodziny*, <https://pch24.pl/nowy-rektor-instytutu-jana-pawla-ii-w-rzymie-trzeba-przemyslec-definicje-rodziny> [dostęp 25.09.2021].

⁶ Tamże.

do jego wypowiedzi, w którym Jeanne Smits – też teolog – zauważa, że: „Sam Papieski Instytut II dla Studiów nad Małżeństwem i Rodziną, głęboko przywiązany do tradycyjnej katolickiej doktryny dotyczącej małżeństwa, powstał właśnie po to by bronić istnienia absolutnych norm moralnych, które zawsze obowiązują i zakazują czynów z natury złych. [Jednak] słowa obecnego rektora sugerują konieczność rewizji powyższego założenia, a co się z tym wiąże, zakładają możliwość ich potępienia i pokazania, że «nie odpowiadają prawdziwym potrzebom i powołaniu człowieka»⁷”.

W tym sporze chodzi o to, że tradycyjna nauka Kościoła posiada bogatą doktrynę, obejmującą definicję, znaczenie, cele, jak i funkcję katolickiej rodziny. I tej definicji bez jakiegoś szczególnego doktrynalnego powodu nie wolno (co do zasady) nikomu zmieniać. I tak jak klasyczne (tradycyjne), katolickie określenie rodziny można znaleźć w wielu wypowiedziach Magisterium Kościoła, to (w skrócie rzecz ujmując) można sprowadzić je do następującej wypowiedzi Leona Dyczewskiego, jako socjologicznego znawcy problematyki rodziny. Chodzi oto, że istnieje naturalne przełożenie (odzwierciedlenie), tego, co Kościół naucza, na to, czym społeczeństwo jest, czym żyje i do czego dąży. „Rodzina jest wspólnotą osób i instytucją społeczną opartą na miłości i wolnym wyborze kobiety i mężczyzny połączonych małżeństwem, którzy odpowiadając wzajemnie za siebie, rodzą i wychowują następne pokolenie w taki sposób, aby ono także rodziło i wychowywało nowe pokolenia”⁸.

Po prostu nie jest tak, że dziś już nie ma „pięknych moralnie”, tj. zjednoczonych, szczęśliwych, żyjących zgodnie z katolickimi regułami – rodzin. I ze coś z tym faktem należałoby zrobić.

⁷ Tamże.

⁸ L. Dyczewski, *Rodzina. Społeczeństwo. Państwo*, Lublin 1994, s. 27; Wg. recenzji: „książka ukazuje rodzinę jako wspólnotę osób – co jest dzisiaj bardzo akcentowane – i jednocześnie jako niezmiernie ważną instytucję społeczną – co jest dzisiaj pomijane. Ukazuje rodzinę jako łącznik pomiędzy życiem prywatnym i publicznym, jako nośnik i twórcę kultury społeczeństwa, jako zwrotnik pokoleń. I wreszcie ukazuje rodzinę jako twórczy element życia społecznego i państwowego, gwarantujący im trwałość i rozwój. Praca przedstawia również trudną sytuację rodziny polskiej w okresie transformacji systemowej, dla wielu rodzin wręcz tragiczną”.

2. Miłość płynąca od Przymierza z Bogiem jako istotny składnik życia rodzinnego i społecznego

To miłość (w rozumieniu katolickim, tj. czysta, sakramentalna, wierna itp.) stanowi zasadniczą wartość i fundament życia społecznego. Skąd to się bierze, skąd taka teza? Wynika ona z teologii rodziny, bowiem zaangażowanymi podmiotami w realizację takiej miłości są nie tylko osoby (jako takie), ale również całe rodziny (wspólnoty). To w „ognisku rodzinnym człowiek uczy się po raz pierwszy miłości chrześcijańskiej, którą następnie kieruje się w realiach społecznych. Wyznacznikami nacechowanego miłością postępowania osób oraz rodzin są takie wartości jak wierność, prokreacja oraz sakramentalność. Życie społeczne ukonstytuowane w rodzinie chrześcijańskiej podkreśla naturalne ukierunkowanie człowieka na Boga”⁹.

Analizując fenomen miłości małżeńskiej, należy ponadto wskazać na jej dwie własności. Po pierwsze: „miłość małżeńska i rodzinna jest miłością ofiarną. Istotą trwania małżeństwa i rodziny stanowi bezinteresowny dar z siebie dla ukochanej osoby. Kształtowana w ten sposób ofiarność przekłada się bezpośrednio na jedność małżeńską i rodzinną, która umocniona łaską sakramentalną – będącą wyrazem miłości Boga do człowieka – trwa aż do śmierci. Po drugie: miłość małżeńska i rodzinna cechuje się integralnością. Obejmuje więc całego człowieka w jego wymiarze duchowym i cielesnym”¹⁰.

To przede wszystkim w powyżej wskazanym kontekście (tzn., gdzie obecna jest miłość ofiarna, sakramentalna i integrująca) należy szukać odpowiedzi na pytanie, czy wskazane elementy mogą pojawiać się w innych związkach, tzn. w taki sposób jak je rozumie teologia katolicka. Tzn. w takich związkach, którym dzisiaj popkultura (przynajmniej w pewnych jej wymiarach) chce przypisać miano rodziny i dać jej odpowiednie do tego tytułu – przywileje. Chodzi przede wszystkim o zagrożenie przekazania takim związkom prawa do przysposobienia dzieci jako wspólnocie podobnej do rodziny heteroseksualnej, czyli kochającej się, szanującej, wspomagającej się wzajemnie, godnej społecznego zaufania itp. Chodzi w sumie o tzw. wolne związki lub związki jednopłciowe, ale wykluczyć nie można, niestety, innych konfiguracji. Dziś mówi się o zwierzętach, np. o psie jako członku rodziny.

Odpowiedź na wyżej postawione pytanie (w tym teologiczno-moralnym kontekście) może być tylko jedna. I jest negatywna. Dlaczego? Adekwatnie uformowaną

⁹ J. Szlist, *Służba rodzinie w ramach chrześcijańskiej koncepcji państwa*, „Teologia i Człowiek” 19 (2012), s. 212.

¹⁰ Tamże.

(w tym konkretnym zakresie) odpowiedzią może być to, co podaje już wielokrotnie cytowany prof. Szlist, reasumując w swoim artykule, konstytutywne elementy życia rodzinnego, zgodnie z tym, co stanowi Magisterium Kościoła. I tak zdaniem KNS: „konkretne formy miłości małżeńskiej, wyrażające się w przymierzu małżeńskim, oraz tradycje przekazywane w tym zakresie, stanowią w znacznej mierze wypadkową czasoprzestrzennych uwarunkowań życia konkretnych rodzin. Przymierze między małżonkami, realizowane w ramach rzeczywistości ziemskiej, jest – jak naucza Jan Paweł II – «obrazem i znakiem Przymierza łączącego Boga z Jego ludem». Miłość, jaką Bóg darzy człowieka, znajduje odzwierciedlenie w miłości między małżonkami i pozostałymi członkami rodziny. W nauce Kościoła jest mowa o miłości zapewniającej wyłączność relacji pomiędzy Bogiem a człowiekiem oraz w obrębie małżeństwa i rodziny”¹¹.

Chodzi o to, że to „wymiar Przymierza ostatecznie warunkuje wzajemność pomiędzy miłością a wiernością i upoważnia do mówienia o miłości wiernej zarówno w stosunku do Boga, jak członków rodziny”¹². Czyli odpowiedź o godności związków jednopłciowych musi zawierać w sobie odwołanie się do genezy życia rodzinnego. I tak: „w aspekcie chronologicznym i logicznym małżeństwo zyskuje pierwszeństwo w stosunku do rodziny. Autorzy Kodeksu Prawa Kanonicznego stwierdzają w tym kontekście: «Małżeńskie przymierze, przez które mężczyzna i kobieta tworzą ze sobą wspólnotę całego życia, skierowaną ze swej natury do dobra małżonków oraz do zrodzenia i wychowania potomstwa, zostało między ochrzczonymi podniesione przez Chrystusa Pana do godności sakramentu» (kan. 1055, § 1)”¹³.

Tym samym tzw. wolne związki czy też związki jednopłciowe, itp., jako że wychodzące poza ustanowione (nieusuwalnie) etyczne normy Kościoła, (por. list św. Pawła do Koryntian niezmiennie nam powie „cudzołożnicy nie odziedziczą królestwa niebieskiego” 1 Kor 6; 9-10, uważać należy (niezależnie od dokonujących się zmian społecznych, tj. od faktu domagania się przez związki jednopłciowe równouprawnienia), za posiadające istotowy brak, którym jest niemożność zakorzenienia się w Przymierzu Chrystusa, który dla jego zawarcia i trwania postawił po stronie każdego człowieka (kobiety i mężczyzny) twarde wymagania.

¹¹ Tamże, s. 213; por. Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska Familiaris consortio* nr 11-15.

¹² Tamże; zobacz: B. Mierzwiński, *Teologia małżeństwa w świetle Soboru Watykańskiego II*, w: *Katolicyzm A-Z*, Poznań 1999.

¹³ Tamże; por. *Codex Iuris Canonici auctoritate Ioannis Pauli PP. II promulgatus* (25.01.1983), AAS 75 (1983); tekst polski w: *Kodeks Prawa Kanonicznego*, przekład polski zatwierdzony przez Konferencję Episkopatu, Pallottinum, Poznań 1984.

Wymogi – te to inaczej przykazania, które mówią: nie cudzołóż, nie mów fałszywie, bądź świętym, traktuj swoje ciało jak świątynię Ducha Św. itp. Są one niezmiennie i nie poddają się naciskom czasu, jako te, które stanowią samo źródło i sens Objawienia. Ale to są także (i nie jest to element drugorzędny wymagań) te wszystkie sprawy, które mówią o braku płodności związku homoseksualnego, jak i integralności dwojga osób, które go tworzą – kobiety i kobiety lub mężczyźni i mężczyźni. To powoduje, że związek taki nie posiada naturalnego (jak i nadprzyrodzonego, duchowego, moralnego itp.) ukierunkowania na zrodzenie i wychowanie dziecka.

Są to najbardziej fundamentalne (podstawowe i niezbywalne) elementy, które uniemożliwiają osobom homoseksualnym itp., będącym ze sobą w czynnym (seksualnym) związku, wpisanie się w Przymierze z Bogiem, tak jak ono zostało objawione w Chrystusie Jezusie i polecane Jego wyznawcom przez Apostołów, np. przez św. Pawła Apostoła (1Kor 6: 1-11)¹⁴. Jeśli homoseksualizm nie jest związany ani z płodnością, ani z komplementarnością płci, to w konsekwencji uważa się go wręcz za formę „poważnej deprawacji, gdyż w sposób trwały eliminuje owe cele (por. KKK 2357)”¹⁵. „Najczęściej patrzymy na homoseksualizm z perspektywy orientacji uczuciowej, ale to nie jest perspektywa, którą Kościół stawia na pierwszym planie”¹⁶.

Cytując dokument KEP w sprawie LGBT+, to zagadnienie można skonkludować następująco: „Oceniając dezyderaty środowisk LGBT+, osób głoszących ideologię gender i reprezentujących radykalny feminizm, chrześcijanie odwołują się zarówno do argumentów rozumowych, jak i do Bożego dzieła stworzenia. Współczesna antropologia chrześcijańska łączy te dwa nurty refleksji w personalistycznej wizji człowieka, według której osoba niosąca w sobie Boże podobieństwo jest istotą rozumną, wolną i zdolną do miłości. Szukając prawdziwego sensu życia

¹⁴ L. Pawlak, *Małżeństwo i rodzina w Biblii*, „Studia nad Rodziną” 5/1 (2001), s. 65-66; tamże: „W kontekście teologicznym, na tle ówczesnego Prawa (por. LdR, 7), zostało też podane pouczenie o Boskim ustanowieniu instytucji małżeństwa i rodziny wraz z wyznaczonymi im zadaniami płodności i administrowania stworzonymi dobrami. Zamysł Boży wobec małżeństwa i rodziny (por. KDK, 24) – powołanych przez Stwórcę z miłości i do miłości – stanowi fundament dla całej rodziny ludzkiej. Toteż Nauczycielski Urząd Kościoła wypowiadając się na temat tych rzeczywistości, zawsze odwołuje się do podstawowego źródła, jakim jest Biblia”.

¹⁵ *Czy orientacja homoseksualna jest warunkiem zbawienia?*, <https://www.miesiecznik.znak.com.pl/6792011z-o-jackiem-prusakiem-rozmawiaja-dominika-kozlowska-i-marzena-zdanowskaczy-orientacja-seksualna-jest-warunkiem-zbawienia> [dostęp 14.10.2021].

¹⁶ Tamże.

i obiektywnej prawdy zgodnej ze swoim sumieniem, jest ona zdolna do zachowania swojej tożsamości, w solidarnej i sprawiedliwej harmonii z innymi osobami”¹⁷.

Wnioski

Adekwatne zdefiniowanie pojęcia rodziny przez KNS i przedstawienie tego fenomenu społecznego w sensie normatywnym (etycznym) pod rozważę wszelkim instancjom rządzącym, to zadanie, którego wagi nie można przecenić, jako że rodzina jest nie tylko podstawową komórką społeczną, ale i kościelną, parafialną itp. Wszelkie doktrynalne zmiany odbiegające od prawdy o rodzinie (także, a może przede wszystkim – tej biblijnej), znaczyłyby tylko tyle, co okaleczenie tych społeczności w najbardziej podstawowym jądrze swego istnienia¹⁸. Zmiany społeczne, do których odwołuje się ks. Bordeyne w swojej wypowiedzi dla *LaCroix*, niniejszym, (tj. w obliczu dokonanej tu analizy idące po linii celów, jakie sobie stawia KNS), nie mogą być podstawą (a tym bardziej podstawą teologiczną) do wprowadzenia zmian w myśleniu o zasadach Przymierza z Bogiem, a co za tym idzie, o rodzinie i jej naturalnych przymiotach (o jej zdefiniowaniu); a jeszcze w dalszej konsekwencji – o jej znaczeniu dla budowania sprawiedliwych i pokojowych relacji społecznych. Pytanie, które teolog ów suponuje, tj. czy ma nadal być to związek kobiety i mężczyzny oraz zrodzonych przez nich dzieci, czy może nadszedł czas, aby to w zmienić, np. w pojęcie „wspólnego zamieszkania”, należy odnosić do ewentualnych zmian, dokonujących się w Objawieniu Jezusa Chrystusa, w Tradycji Kościoła, w Magisterium Kościoła, w KNS itp., jako podstawowych źródeł danych pod naukową refleksję teologiczną o rodzinie, o Kościele, i całym życiu społecznym.

¹⁷ KEP, *Stanowisko Konferencji episkopatu Polski w kwestii LGBT+*, https://info.wiara.pl/files/20/08/28/609063_ZDfi_EpiskopatuPolskiwkwestiiLGBT.pdf, s. 2. [dostęp 14.10.2021].

¹⁸ J. Mariański, *Małżeństwo i rodzina w świadomości Polaków: analiza socjologiczna*, „Zeszyty Naukowe KUL” 4 (2015), s. 78; tamże: „Rodzina – jak można wnioskować z wielu badań socjologicznych i sondaży opinii publicznej – jest wartością nadrzędną, nie tylko nosicielem, ale i obrońcą cenionych wartości. W społeczeństwie polskim przypisuje się rodzinie ważną wartość i rangę priorytetową. W ramach systemu uznawanych wartości zdecydowana większość Polaków umieszcza rodzinę na pierwszym miejscu. Rodzinie przypisuje się także najwyższe subiektywne znaczenie w porównaniu z innymi sferami życia i innymi wartościami życiowymi. Potwierdzają tę tezę wyniki empiryczne sondaży opinii publicznej”.

Stąd też także KNS, obejmująca swoim przedmiotem zainteresowania rodzinę i jej zdefiniowanie (tj. jako związek kobiety i mężczyzny, posiadający dzieci), oraz jako podstawową komórkę społeczną, religijną itp., ale także widząc jej uwarunkowania, np. jej kondycję społeczną, ekonomiczną, zdrowotną itp., nie może uciekać od takich tematów jak podnoszone próby manipulacji przy jej zdefiniowaniu. A już w szczególności, kiedy sprawa dotyczy wystąpień reprezentantów Kościoła w takich nośnikach informacyjnych jak mass media, często w sytuacji jakiegoś poddania się tematyce narzucanej przez prowadzących takie programy. Chodzi także o to, aby wypowiadając się w sprawach społecznych (i to jest wewnętrzny postulat KNS), nie zaniedbywać spraw fundamentalnych dla etyki, dogmatyki, duszpasterstwa itp., bowiem w innym przypadku to tzw. życie dnia codziennego i jego problematyka (która zwykle dotyczy tzw. nośnych tematów – skandali), będą narzucać swoje rozwiązanie jako jedynie słuszne albo jedynie możliwe. Ale także, aby podawać konkretne rozwiązania społeczno-religijne, i oczywiście o to, aby nie rezygnować z podejmowania polemiki w duchu katolickiej apologetyki podstawowych wartości, (tj. w duchu dobra katolickiej rodziny).

Niniejszym tezę, która stała się punktem odniesienia dla niniejszego artykułu, iż: „świeckie upolitycznione media, kształtujące debatę publiczną, wytwarzają tak wielkie ciśnienie, tak bardzo kanalizują nasze emocje, że powstaje wrażenie, iż «karty są już rozdane» i pozostaje tylko deklaracja opowiedzenia się po którejś stronie sporu”¹⁹, można uznać za słuszną, ale sytuacja, o której się tu mówi, nie jest beznadziejna. Właśnie rolą KNS jest to, aby zawsze być merytoryczną stroną w tak kreowanym dyskursie. Nie jest tak, że osoby duchowne nie są zapraszane do programów, choćby to były kanały tzw. komercyjne, upolitycznione, świeckie. Albo że nie zaproszeni nie mają swobody wypowiedzi w innych mediach.

Co więcej, katolickie programy telewizji i radia muszą w tzn. dyskursie społecznym chcieć oraz umieć odgrywać światopoglądowy i kulturowy prymat. Ewangelia zawsze jest ważna, ciekawa, nośna społecznie, interesuje każdego człowieka, tak jak interesującym z samej natury rzeczy jest (dla rozumu ludzkiego) temat prawdy, powołania, zbawienia, sensu życia, odpowiedzialności itp.²⁰ Po prostu, jeśli już, to sami katolicy, chociaż są powołani do kształtowania oraz głoszenia we współczesnym świecie KNS, ulegają tematyce programowej tzw.

¹⁹ D. Dańkowski, *Czas na katolicką naukę społeczną*, <https://deon.pl/wiara/wiara-i-spol-eczenstwo/dariusz-dankowski-sj-czas-na-katolicka-nauke-spoleczna,1602614> [dostęp 25.09.2021].

²⁰ Por. M. Sitarz, *Ochrona funkcji wychowawczej rodziny w prawie kanonicznym*, w: *Małżeństwo i rodzina w prawie kanonicznym i w prawie polskim*, red. Krukowski J. – Sitarz M – Gręźlikowski J., Lublin 2017, s. 63–86.

„upolitycznionych mediów” z własnej winy. Dowodem na słuszność tak postawionej tezy, właśnie, może być (już wielokrotnie wspomniana tu) motywacja podana przez ks. Bordeyne. Powodem do tego, aby zacząć rozmawiać o przedefiniowaniu definicji rodziny w KNS, czyni on przemiany społeczne, czyli rozpad społeczny, moralny, duchowy itp. rodziny katolickiej. Czyniąc analogię do lekarza, można powiedzieć, iż mamy tu taki przypadek, że widząc chorego, lekarz ten nie szuka lekarstwa, lecz zastanawia się, czy warto w ogóle leczyć, i w związku z tym obmyśla nową terminologię i jej sens²¹.

Bibliografia

- Codex Iuris Canonici auctoritate Ioannis Pauli PP. II promulgatus* (25.01.1983), AAS 75 (1983); tekst polski w: Kodeks Prawa Kanonicznego, przekład polski zatwierdzony przez Konferencję Episkopatu, Pallottinum, Poznań 1984.
- Czy orientacja homoseksualna jest warunkiem zbawienia?*, <https://www.Miesiecznik.znak.com.pl/6792011z-o-jackiem-prusakiem-rozmawiaja-dominika-kozlowska-i-marzena-zdanowskaczy-orientacja-seksualna-jest-warunkiem-zbawienia/> [dostęp 14.10.2021].
- Dańkowski D., *Czas na katolicką naukę społeczną*, <https://deon.pl/wiara/wiara-i-spol-eczenstwo/dariusz-dankowski-sj-czas-na-katolicka-nauke-spolecz> [dostęp 25.09.2021].
- Dyczewski L., *Rodzina. Społeczeństwo. Państwo*, Lublin 1994.
- Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio* (22.11.1981).
- Jan Paweł II, *Małżeństwo w integralnym dziedzictwie Przymierza*, „L'Osservatore Romano” 10/1982 (wyd. pol.), s. 4n.
- KEP, *Stanowisko Konferencji episkopatu Polski w kwestii LGBT+*, https://info.wiara.pl/files/20/08/28/609063_ZDfi_EpiskopatuPolskiwkwesiiLGBT.pdf, s. 2. [dostęp 14.10.2021].
- Mariański J., *Małżeństwo i rodzina w świadomości Polaków: analiza socjologiczna*, „Zeszyty Naukowe KUL” 4 (2015), s. 77-103.
- Mierzwiński B., *Teologia małżeństwa w świetle Soboru Watykańskiego II*, w: *Katolicyzm A – Z*, Poznań 1999.

²¹ A. Wuwer, *Katolicka nauka społeczna – czym jest?*, „Gość Niedzielny” 19 (2001); https://opoka.org.pl/biblioteka/I/IK/czym_jest_kns.html [dostęp 22.09.2021]; tamże: „Skierowana do wszystkich ludzi dobrej woli, stawia sobie trzy zadania: określa i przypomina z punktu widzenia chrześcijańskiego i ludzkiego *podstawowe zasady*, które rządzą życiem społecznym; oferuje *kryteria oceny* rzeczywistości społecznej oraz *wskazuje na sposoby działania*, mające na celu naprawę złych struktur i relacji. Jej metodę można więc uprościć do tego, by po chrześcijańsku widzieć – oceniać – działać w rzeczywistości społecznej”.

Nowy rektor instytutu Jana Pawła II w Rzymie: trzeba przemyśleć definicję rodziny, <https://pch24.pl/nowy-rektor-instytutu-jana-pawla-ii-w-rzymie-trzeba-przemyslec-definicje-rodziny/> [dostęp 25.09.2021].

Pawlak L., *Małżeństwo i rodzina w Biblii*, „Studia nad Rodziną” 5/1 (2001), s. 65-74.

Sitarz M., *Obowiązki rodziny społecznej a katolicka nauka społeczna*, „Teka Komisji Prawniczej oddział PAN w Lublinie”, XII/1 (2019), s. 237-247.

Sitarz M., *Ochrona funkcji wychowawczej rodziny w prawie kanonicznym*, w: *Małżeństwo i rodzina w prawie kanonicznym i w prawie polskim*, red. Krukowski J. – Sitarz M. – Gręzlikowski J., Lublin 2017, s. 63–86.

Szlist J., *Służba rodzinie w ramach chrześcijańskiej koncepcji państwa*, „Teologia i Człowiek” 19 (2012), s. 211-227.

Wuwer A., *Katolicka nauka społeczna – czym jest?* „Gość Niedzielny” 19 (2001); https://opoka.org.pl/biblioteka/I/IK/czym_jest_kns.html [dostęp 22.09.2021].

STANISŁAW BIAŁY: THE FUNDAMENTAL ROLE OF THE FAMILY DEFINITION IN CATHOLIC SOCIAL SCIENCE

Summary

Is it allowed or is it worthwhile to redefine the concept of family in Catholic social science? The question posed in this way by the author of the article was provoked by the reading of another article, published under the meaningful title: New Rector of the John Paul II Institute in Rome: you need to rethink the definition of the family. In this context, another publication, ie by Dariusz Dańkowski, entitled Time for Catholic Social Science. It states that Catholic social science in Poland is fallow. The keystone of the analysis undertaken by the author of this article is therefore the traditional doctrine of the Church, in which Pope John Paul II excelled. It refers to the content that the family is the union of a man and a woman in their act of conception and giving birth to children. It is a reflection (as well as a symbol) of the Covenant that God made with man.

Due to social changes and human dramas brought about by life, the concept of a nuclear family, extended family, broken family, foster family, educationally ineffective, etc., is known, but all these terms are the core of a woman and a man who, by giving birth to a child, enter into special and unique relationships with each other. The magisterium of the Church also indicates that the sacramental marriage union traditionally in the Catholic Church precedes the formation of a family. All because giving birth to a child creates an enormous range of duties for his parents, i.e. father and mother. It seems that any attempt, motivated by social, cultural and

religious changes (homosexual campaign, etc.), cannot destroy this order. It reaches back to human logic and natural law.

Keywords: definition of family, Catholic social teaching, social changes, marriage, childbirth